Dziś Dzień Stoczniowca

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 149 (3735) SOBOTA, 23 CZERWCA 1956 R. CENA 20 GR

W Stoczni Gdańskiej trwają końcowe prace nad wyposażeniem pierwszego naszego dziesięciotysięcznika „Marceli Nowotko".
CAF fot. Uklejewski

Wysokie odznaczenie

WARSZAWA (PAP). W związku z 60 rocznicą urodzin, za zasługi w pracy społeczno - politycznej i zawodowej Rada Państwa nadała order „Sztandar Pracy" I kl. **Władysławowi Kotlarskiemu**, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Grupa Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej w Radzie Republiki

PARYŻ (PAP). Senator de Pontbriand poinformował w czasie rozmowy korespondenta PAP w Paryżu o powstaniu w Radzie Republiki grupy Przyjaźni Francusko - Polskiej. Inicjatywę w tej sprawie podjęli senatorowie ruchu oporu, którzy bawili ostatnio w Polsce. **Obecnie grupa Przyjaźni Francusko-Polskiej liczy już 25 senatorów, reprezentujących wszystkie bez wyjątku ugrupowania polityczne. Jej przewodniczącym jest senator de Pontbriand.**

Nie ma innej drogi do zjednoczenia Niemiec prócz rozmów między Niemcami

Oświadczenie ag. TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła 21 bm. oświadczenie, w którym czytamy:

Kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej Adenauer przemawiając niedawno na konferencji prasowej w Bonn wysunął twierdzenie wypaczające w sposób jaskrawy politykę Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec. Powołując się na informacje uzyskane rzekomo przez niego od przedstawicieli rządu francuskiego, Adenauer utrzymywał jakoby podczas rozmów w Moskwie z kierownikami rządu francuskiego N. S. Chruszczow powiedział, że lepiej mieć 17 milionów Niemców w „bloku radzieckim" niż 70 milionów w zjednoczonych, choćby neutralnych Niemczech. Przypisując te słowa N. S. Chruszczowowi, Adenauer usiłował wywołać wrażenie, jakoby Związek Radziecki występował przeciwko zjednoczeniu Niemiec.

Agencja TASS upoważniona jest do oświadczenia, iż twierdzenia Adenauera są całkowicie bezpodstawne i w sposób jaskrawy wypaczają fakty. W rzeczywistości N. S. Chruszczow, przedstawiając w rozmowach z delegacją francuską znane stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec zaznaczył przy tym, że Związek Radziecki nie może się zgodzić na włączenie zjednoczonych Niemiec do jakichkolwiek ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i zaprzyjaźnionym z nim krajom.

Stanowisko Związku Radzieckiego wobec kwestii niemieckiej jest dobrze znane.

Związek Radziecki będąc w dalszym ciągu zwolennikiem zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego nie może nie liczyć się z tym, iż próby uregulowania kwestii niemieckiej drogą porozumienia między czterema mocarstwami, podejmowane na przestrzeni całego dziesięciolecia po ostatniej wojnie, nie dały pozytywnych wyników. Nie można także pominąć faktu, że na terytorium Niemiec istnieją i rozwijają się dwa samodzielne państwa. W tych warunkach **nie ma innej realnej drogi do zjednoczenia Niemiec prócz bezpośrednich rozmów między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną.**

Zwraca uwagę fakt, iż w ostatnich czasach niektórzy czołowi działacze w Niemczech zachodnich zaczęli coraz częściej uciekać się do wszelkiego rodzaju oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego, licząc widocznie na to, że w ten sposób usprawiedliwią wobec zachodnio - niemieckiej opinii publicznej prowadzoną w Niemczech zachodnich militaryzację oraz swą krótkowzroczną politykę przeciwstawiania się poczynaniom mającym na celu złagodzenie napięcia międzynarodowego. Nie trudno jest jednak dostrzec, że polityka taka nie odpowiada duchowi obecnych czasów i może jedynie utrudniać rozwiązanie ogólnonarodowych zadań narodu niemieckiego.

Co przywozi min. Pineau z Waszyngtonu?

PARYŻ (PAP). W chwili gdy minister spraw zagranicznych Pineau znajdował się już w drodze powrotnej samolotem ze Stanów Zjednoczonych, w prasie paryskiej ukazały się dalsze sceptyczne oceny wyników jego podróży.

„Paris Presse Intransigeant" oświadcza, że **Pineau wraca „z pustymi rękami"** i że w rezultacie rozmów z Dullesem nie uzyskał on „nic konkretnego". Tłumaczy się to okolicznością, że **„Waszyngton nie lubi, by sprzeciwiano się mu".**

„Liberation" uważa, że deklaracja Dullesa w San Francisco, która nie świadczyła bynajmniej o zrozumieniu możliwości zbliżenia między Zachodem i Wschodem, stanowiła niejako odpowiedź na przemówienie Pineau w Waszyngtonie, nawołujące właśnie do takiego zbliżenia.

* * *

Deklaracja Dullesa w San Francisco kontrastowała w treści i tonie z tym wszystkim, co mówił minister Pineau zarówno w toku rokowań waszyngtońskich, jak i w swym apelu na rzecz zbliżenia między Zachodem a Wschodem, wygłoszonym w waszyngtońskim klubie prasy.

Amerykański sekretarz stanu widzi wprawdzie „ewolucję" w stanowisku przywódców radzieckich, ale przypisuje jej nadal charakter tylko taktyczny. Ostrzega więc, że przywódcy radzieccy mogą powrócić do „dawnych metod", czemu ma zapobiec „jedność wolnych narodów" Zachodu, to jest zachowanie w stosunku do ZSRR polityki „z pozycji siły". Dla poparcia swej starej tezy Dulles roztoczył przed słuchaczami obraz potęgi militarnej ZSRR i wyraził opinię, że Związek Radziecki stosuje obecnie „metody agresji pośredniej", to jest posługuje się „przynętą ekonomiczną".

Dulles obawia się, że „młode narody, które niedawno uzyskały niepodległość, mogą łatwo ulec pokusie, jaką stanowią dla nich radzieckie propozycje szybkiego „uprzemysłowienia".

Większość obserwatorów podkreśla, że przemówienie Dullesa nie zawierało nic, co by świadczyło o zrozumieniu możliwości zbliżenia między Zachodem a Wschodem w imię utrwalenia powszechnego pokoju.

Zwyżka płac i emerytur oraz zniesienie podatku od uposażeń w Bułgarii

SOFIA (PAP. — W dniu 19 bm. odbyło się w Sofii plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Postanowiono podnieść z dniem 1 sierpnia 1956 r. emerytury dla robotników i urzędników.

Plenum rozpatrzyło także problemy związane z zatrudnieniem i poprawą warunków socjalnych robotników bułgarskich.

Komitet Centralny KPB uznał za konieczne podniesienie z dniem 1 sierpnia br. płac najniżej uposażonych robotników i urzędników.

Postanowiono także zlikwidować pewne ograniczenia przy wypłacie zarobków, znieść podatki od zarobków i opracować do końca br. projekt ustawy o zarobkach.

Już w tym roku Gdańsk rozpocznie budowę własnej stacji telewizyjnej

Sprawa budowy stacji telewizyjnej w trójmieście została ostatecznie przesądzona i **najprawdopodobniej już w pierwszej połowie przyszłego roku będziemy mogli oglądać w swych domach obrazy, odbierane z gdańskiej stacji telewizyjnej.**

Jak już donosiliśmy, dzięki inicjatywie społecznej powstał w Gdańsku komitet budowy stacji telewizyjnej, który przy pomocy Prezydium WRN rozpoczął u władz centralnych starania o przydzielenie odpowiedniej aparatury nadawczej, przy czym budowa samej stacji oraz masztu antenowego zostałaby wykonana z funduszów społecznych.

W dniu 15 bm. delegacja komitetu konferowała z wicepremierem Stefanem Jędrychowskim, posłem ziemi gdańskiej, w sprawie przydzielenia dla telewizji gdańskiej aparatury nadawczej warszawskiego doświadczalnego ośrodka telewizyjnego. Aparatura ta jest obecnie w Warszawie zbędna wobec uruchomienia w Pałacu Kultury i Nauki nowej i znacznie większej stacji nadawczej.

Wicepremier Jędrychowski **pozytywnie ustosunkował się** do postulatów społeczeństwa gdańskiego, obiecując ostateczną i wiążącą odpowiedź w najbliższych dniach. **Odpowiedź ta nadeszła w dniu wczorajszym.**

Tak więc, dzięki interwencji przedstawicieli społeczeństwa u wicepremiera posła Jędrychowskiego, **budowa stacji telewizyjnej w Gdańsku wkroczyła na realne tory. Reszta zależy już tylko od społeczeństwa i władz terenowych.** (am)

Obsługa finansowa spółdzielczości produkcyjnej skoncentrowana w jednym banku

WARSZAWA (PAP). W wyniku realizacji wniosków Sejmowej Komisji Rolnej oraz uchwał II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej — **minister finansów wydał zarządzenie w sprawie skoncentrowania całokształtu obsługi finansowo - kredytowej spółdzielni produkcyjnych w jednym banku.**

Obsługa ta powierzona została z dniem 1 lipca br. placówkom Banku Rolnego.

Sekretarz generalny ONZ Hammarskjoeld przybędzie do Warszawy

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjoeld oświadczył na konferencji prasowej, że między 28 czerwca a 12 lipca br. złoży oficjalne wizyty w Warszawie, Helsinkach, Moskwie, Pradze, Wiedniu i Belgradzie.

Dni Morza

DZISIEJSZA uroczystość Dnia Stoczniowca rozpoczyna nasze tradycyjne Dni Morza, w czasie których cały nasz naród zwraca oczy ku Bałtykowi, ku naszym portom, flocie i rybołówstwu, ku marynarzom, stoczniowcom, portowcom i rybakom, którzy w wielkim trudzie, w walce z żywiołem dokładają wszystkich sił, by również tu, na morzu, przyczynić się do rozwoju siły i bogactwa naszego kraju.

Tak się składa, że dzięki historycznym uchwałom XX Zjazdu KPZR nasze Dni Morza witamy wolni od lakierniczej fanfaronady, od błyskotliwych sloganów i haseł, które nie zawsze potrafiliśmy realizować i które stały nieraz w rażącej sprzeczności z tym wszystkim, co o naszej gospodarce morskiej wie dziś przeciętny pracownik morza.

Możemy dziś sobie otwarcie powiedzieć, że jeśli w ubiegłym 11-leciu mamy za sobą WIELKIE OSIĄGNIĘCIA w rozbudowie stoczni, w uruchomieniu portów, w rozwoju żeglugi i rybołówstwa, to mamy również poważne niedociągnięcia, które marnotrawiły wysiłek wielu ludzi, pomniejszały możliwości wzbogacania się, jakie każdemu krajowi daje morze i jego eksploatacja.

Wiemy dziś, że flota nasza jest o wiele za mała w stosunku do potrzeb i jej rola w naszej gospodarce maleje, zamiast rosnąć.

Wiemy, że rybołówstwo jest kolosem o nierównych nogach, potykającym się na odcinku odbioru ryby i jej przetwarzania. Nasza pozbawiona wyobraźni jednostronność w inwestowaniu rybołówstwa spowodowała że bez przesady możemy dziś mówić o ograniczaniu połowów na niektórych odcinkach.

Trudności transportowe i niedoinwestowanie portów ograniczają zdolności zarobkowe naszej floty.

Wielkie osiągnięcia stoczni byłyby bardziej cenne, gdyby ze wzrostem ilościowym kierownictwo stoczni walczyło o nowoczesność budowanych statków i starało się dotrzymywać kroku przodującym przemysłom stoczniowym za granicą.

Wymienione tu pobieżnie braki wypływają nie tylko ze znanej już i szeroko dyskutowanej biurokracji i złego systemu administrowania naszą gospodarką morską, ale również mają najważniejszą podstawę w BRAKU PERSPEKTYW ROZWOJOWYCH I ZASAD GOSPODARKI w Ministerstwie Żeglugi, w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i w PKPG.

Wydawanie decyzji od wypadku do wypadku, karygodne zarzucenie jakiegokolwiek dalszego planowania spowodowało, że w ubiegłych kilku latach nasza gospodarka morska nie rozwijała się razem z całą gospodarką narodową, przez co powstało w niej groźne niebezpieczeństwo hamowania rozwoju innych działów gospodarczych.

Mówimy to dziś na rozpoczęcie Dni Morza, uważamy bowiem, że PIERWSZYM KROKIEM DO UZDROWIENIA SYTUACJI będzie sformułowanie zasadniczych celów naszej gospodarki morskiej, chcemy, by nasz kraj, jako jeden z największych krajów nadbałtyckich, mógł godnie uczestniczyć we współzawodnictwie krajów europejskich o rynki zamorskie, by kraj nasz również widział jedno ze źródeł swego przyszłego bogactwa w żywiole morskim i jego eksploatacji.

A. M.

IV WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO

ORGANIZOWANY PRZEZ WKKF i REDAKCJĘ DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO

W dramatycznych warunkach, w strumieniach ulewnego deszczu rozegrany został II etap IV DWG. Pierwsze miejsce zajął reprezentant gdańskich Budowlanych GRONAU przebywając etap Elbląg — Starogard o długości 120 km (a nie jak poprzednio obliczono 114) w doskonałym czasie 3:24,05, co daje średnią szybkość blisko 36 km na godzinę. Wyprzedził on o jedną sekundę wczorajszego zwycięzcę Prygla. Trzeci na mecie Jędrzejczak ukarany został za nieprzepisową jazdę dodaniem 5 minut Zespołowo etap wygrali kolarze CWKS (Bydgoszcz) — 10:22,15 wyprzedzając o 1 minutę i 47 sekund Flotę.

Po dwóch etapach przodownikiem Wyścigu jest Prygiel, który o 3 min. i 37 sek. wyprzedza Sitarskiego oraz o 4 min. i 18 sek. Gronaua. Liderem drużynowym jest Flota — 19:36,01 mająca czas o 1:54 sek. lepszy od CWKS Bydgoszcz.

Gronau

WYNIKI INDYWIDUALNE II ETAPU

1. Gronau (Bud. Gd.) 3:24,05, 2. Prygiel (Flota I) 3:24,06, 3. Sitarski (CWKS Bydg.) 3:27,25, 4. Machnikowski (CWKS Bydg.) — 3:27,25, 5. Manikowski (CWKS Bydg.) 3:27,25, 6. Tarnachowicz (Start W-wa) 3:28,34, 7. Besler (Sparta repr.) 3:28,36, 8. Glebowicz (Bud. Gd.) 3:28,36, 9. Jasiński (Flota I) 3:28,36, 10. Kubaszewski (CWKS I) 3:28,40.

11. Szmagliński (Kol. Tczew) 3:28,43, 12. Jędrzejczak (Flota I) 3:31,20, 13. Szostek (Flota I) — 3:32,20, 14. Staszewski (CWKS II) 3:32,20, 15. Chyliński (CWKS Bydg.) 3:32,20, 16. Brzezowski (Sparta Gdy.) 3:32,20, 17. Fijołek (Lotnik) 3:32,20, 18. Ciećwierz (CWKS II) 3:32,20, 19. Grubba (CWKS I) 3:32,20, 20. Samel (Stal Gd.) 3:32,20.

21. Świeczkowski (Kol. Tczew) 3:32,20, 22. Szafran (Stal Gd.) — 3:32,20, 23. Malinowski (Bud. Gd.) 3:32,26, 24. Klaman (Kol. Tczew) 3:33,45, 25. Grzonkowski (Lotnik) 3:33,50.

Do drugiego etapu wystartowało 83 kolarzy, ukończyło 78. Wycofały się numery startowe: 51, 72, 49, 83 i 66.

WYNIKI DRUŻYNOWE II ETAPU

1. CWKS Bydgoszcz	10:22,15
2. Flota I	10:24,02
3. Budowlani Gdańsk	10:25,01
4. Kolejarz Tczew	10:34,38
5. CWKS I	10:36,18
6. Start Warszawa	10:39,43
7. Sparta repr.	10:51,50
8. Stal Gdańsk	10:53,22
9. Lotnik	10:54,52
10. Sparta II Gdynia	11:03,28

WYNIKI INDYWIDUALNE PO 2 ETAPACH

1. Prygiel (Fl.) 6:27,51, 2. Sitarski (CWKS Bydg.) 6:31,28, 3. Gronau (Bud. Gd.) 6:32,09, 4. Kubaszewski (CWKS I) 6:32,47, 5. Tarnachowicz (Start W-wa) 6:33,16. 6. Machnikowski (CWKS Bydgoszcz) 6:34,05, 7. Manikowski (CWKS Bydg.) 6:34,05, 8. Jędrzejczak (Flota) 6:34,17, 9. Szafran (Stal Gd.) 6:35,15, 10. Jasiński (Fl.) 6:35,16.

WYNIKI DRUŻYNOWE PO 2 ETAPACH

1. Flota I Gdynia	19:36,01
2. CWKS Bydgoszcz	19:37,55

Reprezentanci Polski na wyścig kolarski dookoła Austrii

27 bm. wyjedzie do Wiednia czterech polskich kolarzy, którzy wezmą udział w VIII Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Dookoła Austrii. Ostatecznie na wyścig ten wyznaczeni zostali: **Głowaty, Pancek, Pruski** i górski mistrz Polski — **Czarnecki.**

Porażka Chromika

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia międzynarodowych zawodów w Trondheim był bieg na 3000 m.

Cały czas walkę o prowadzenie toczyli między sobą Pirie i Chromik. Na 400 m przed metą Polak rozpoczął finisz, kiedy do końca biegu zostało już tylko 70 m Anglik wspaniałym sprintem wysunął się na pierwszą pozycję i zwyciężył, uzyskując 7:55,6, a więc wynik równy rekordowi świata Węgra Iharosa. **Chromik uzyskał 7:56,4, ustanawiając rekord Polski.** Trzeci na mecie był **Krzyszkowiak** w czasie 8:22,0.

W wczorajszym ETAPIE

Historia w pewnej mierze się powtarza. Rok temu kroniki wyścigu zanotowały udaną ucieczkę dwóch kolarzy — Kowalskiego i Żelaznego. Zwycięstwem w Starogardzie rozpoczął Henio Kowalski swą piękną karierę, która w tym roku wyniosła go aż do reprezentacji Polski na IX Wyścig Pokoju.

W piątek na tej samej trasie (nieco tylko skróconej — wówczas biegła przez Sztum) wygrał również reprezentant gdańskich Budowlanych — wykazujący niemniejszy talent w sporcie kolarskim 19 - letni Michał Gronau.

Pod jednym nawet względem wyczyn Gronaua zasługuje na jeszcze większe uznanie od zeszłorocznego sukcesu jego klubowego kolegi. Trzeba było mieć nadzwyczajną wolę zwycięstwa, niezwykły hart i wytrzymałość, by w tak potwornej pogodzie wygrać podobny etap i to w doskonałym czasie. Nie wolno przy tym pomniejszać wysiłku reszty kolarzy. Czołówka naszego wyścigu wykazała, że do imprezy jest świetnie przygotowana.

Na półmetku bardzo interesująco przedstawia się klasyfikacja indywidualna. O ile pozycja lidera — Prygla nie jest niespodzianką, o tyle czwarte miejsce młodziutkiego Kubaszewskiego, stanowi prawdziwą sensację. Trudno przewidzieć w jakim stopniu pierwsza dziesiątka, czy nawet dwudziestka kolarzy zmieni swe miejsca. Niemniej można jednak stwierdzić, że w liczbie 20 zawodników nie pomieszczą się wszyscy ci, którzy wykazują naprawdę nieprzeciętny talent. Drużynowo walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy zespołami Floty i bydgoskiego CWKS.

A. Skot.

Dziś kolarze wyruszą do III etapu IV DWG na trasie Kościerzyna-Lębork (117 km.)

Obniżka cen w bufetach kolejowych

WARSZAWA (PAP). Od 1 lipca br., zgodnie z zarządzeniem przewodniczącego PKPG i Państwowej Komisji Cen, obniżone zostaną ceny w bufetach kolejowych zakładów gastronomicznych na terenie całego kraju.

Ceny takich towarów jak czekolada, ciastka i inne słodycze oraz konserwy i owoce będą obecnie w bufetach kolejowych równe cenom w sklepach detalicznych.

W sprzedaży obnośnej na terenie dworców i peronów do cen detalicznych doliczana będzie nadal marża — wysokość jej wynosić jednak będzie 20 procent., a nie jak dotychczas 40 proc.

Następną korzystną zmianą jest uniezależnienie cen w kioskach i stoiskach dworcowych od zakładów gastronomicznych, którym one podlegają. Ponieważ kategorie restauracji dworcowych są przeważnie wysokie — ceny w punktach sprzedaży im podległych były często nadmiernie wygórowane. Od 1 lipca ceny te będą takie same jak w bufetach.

Doniosłe wyniki rozmów moskiewskich witane są z radością przez narody całego świata

Zakończone dnia 20 czerwca 1956 r. w Moskwie rozmowy radziecko - jugosłowiańskie przyniosły wyniki niezwykle doniosłe i owocne zarówno z punktu widzenia stosunków między obu krajami, jak i całokształtu sytuacji międzynarodowej. Od podpisanej w roku ubiegłym deklaracji belgradzkiej, która kończyła bolesny okres konfliktu między Związkiem Radzieckim a Jugosławią, uczyniony został wielki krok naprzód.

W ciągu minionego roku zacieśniły się i rozwinęły stosunki między obu krajami na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Jednocześnie zaś, i to zasługuje na szczególne podkreślenie — stworzone zostały warunki, pozwalające na wydanie po zakończonych w Moskwie rozmowach deklaracji o stosunkach między ZKJ i KPZR. Tak więc oprócz wspólnego oświadczenia obu rządów — oświadczenia, w którym zawarta została ocena obecnej sytuacji międzynarodowej — wydana została deklaracja partyjna, która mówi m. in., że **przedstawiciele KPZR i ZKJ uważają wzajemną współpracę za składową część swoich kontaktów z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, jak również z ruchami socjalistycznymi i innymi ruchami postępowymi na świecie.**

Obydwa dokumenty, podpisane dn. 20 bm. w Moskwie, mają bogatą treść i trudno byłoby dać ich wyczerpujące omówienie w ramach jednego komentarza. Stanowią one poważny fundament dla współpracy obu narodów we wszystkich dziedzinach życia — współpracy niezwykle istotnej dla europejskiego bezpieczeństwa. **Normalizacja i gruntowna poprawa stosunków między Związkiem Radzieckim a Jugosławią, a także stosunków krajów demokracji ludowej z Jugosławią, wywierają silny wpływ na uzdrowienie sytuacji w Europie i na polepszenie atmosfery całego życia międzynarodowego.**

NIE UDA SIĘ WBIJANIE KLINÓW

Nie było przypadkiem, że w okresie wizyty w Związku Radzieckim jugosłowiańskiej delegacji rządowej, odzywały się w amerykańskim Kongresie głosy w sprawie rewizji i zaniechania pomocy dla Jugosławii. Okazało się, że amerykańska „pomoc" dla Jugosławii ma ściśle określony warunek polityczny — podsycanie konfliktu ze Związkiem Radzieckim. W mniemaniu wiadomych kół waszyngtońskich zbliżenie i współpraca radziecko — jugosłowiańska odbierają sens — zachwalanej kiedy indziej jako bezinteresownej — pomocy amerykańskiej. Nie są to rzeczy nowe, a warto je przypomnieć dlatego, że inspirowana m. in. przez te wpływowe koła, wrogie odprężeniu i pokojowej współpracy, prasa z podejrzaną gorliwością przypisuje Związkowi Radzieckiemu chęć „wbijania klinów", odciągania od współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, rozbijania zachodnich sojuszów itp.

Popierana przez Związek Radziecki koncepcja utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego zakłada współpracę państw Wschodu i Zachodu. Leninowska zasada pokojowego współistnienia zakłada współpracę państw o różnych ustrojach. Gdzie więc tu miejsce na „wbijanie klinów"?

OTWIERAJĄ SIĘ NOWE PERSPEKTYWY

Natomiast trzeba to stwierdzić — posunięcia polityki radzieckiej, mające na celu rozwijanie współpracy międzynarodowej, normalizację stosunków, uzdrawianie życia międzynarodowego spotykają się w niektórych kołach Waszyngtonu z nieprzychylnym stanowiskiem. W podobny sposób ocenione zostały przez te koła wyniki rozmów moskiewskich.

Wyniki rozmów moskiewskich są dalszym rozwinięciem leninowskich idei w stosunkach między państwami socjalistycznymi i partiami socjalistycznymi. Mocniej zespalają siły klasy robotniczej. Otwierają perspektywy ułożenia pokojowych stosunków między państwami o różnych ustrojach i wskazują możliwości konkretnych porozumień w sprawie niezałatwionych jeszcze problemów polityki światowej. Dlatego są ważnym wkładem w dzieło utrwalania pokoju i dlatego witane są z uznaniem i radością przez narody całego świata.

T.R.

Portowcy Gdańska i Gdyni na uroczystych akademiach zainaugurowali Dni Morza

Po raz jedenasty w odrodzonej Ojczyźnie nasi portowcy obchodzą tradycyjne święto — Dni Morza. Na odbytych wczoraj uroczystych akademiach z uczuciem dumy i radości podsumowali oni swe jedenastoletnie osiągnięcia.

Wśród honorowych gości, przybyłych do Morskiego Domu Kultury w Nowym Porcie na akademię załogi portu gdańskiego, obecni byli: wiceminister żeglugi **Stanisław Bukowski**, attachè handlowy ChRL **Chin - Hsu**, przedstawiciel ambasady ZSRR **Aleksandrow** i inni.

Omawiając w okolicznościowym referacie kolejne etapy odbudowy i rozbudowy powojennej portu gdańskiego, dyrektor ZPG **Stanisław Patschul** podkreślił, że port ten jest obecnie portem docelowym, utrzymującym połączenia żeglugowe z wielu portami świata, a przede wszystkim z Bliskim i Dalekim Wschodem.

Dzięki wydajnej pracy załogi i stałemu rozwojowi mechanizacji port gdański osiąga coraz lepsze sukcesy ekonomiczne. **W ciągu sześciu minionych lat obsłużono w Gdańsku ponad 9.800 statków różnych bander, z czego 383 metodą szybkościową. Równocześnie wydajność pracy np. przy przeładunku drobnicy wzrosła o 210 proc.**

Plan 5 - letni stawia przed portem gdańskim nowe, zwiększone wymagania, zarówno na odcinku wzrostu masy towarowej, jak też lepszej i szybszej o 18,4 proc. obsługi statków.

W związku z tym przewidziany jest wzrost potencjału technicznego portu, na co m. in. złoży się zakup nowych urządzeń przeładunkowych, powiększenie placów i zasobni, zwiększenie powierzchni magazynów, przedłużenie torów kolejowych oraz zakup jednostek taboru pływającego i nowoczesnego sprzętu zmechanizowanego.

Zwiększonym wymaganiom towarzyszy troska o polepszenie warunków bytu portowców. Obok dalszej mechanizacji prac przeładunkowych, **wzrosną o 6 proc. zarobki robotników portowych, powiększy się liczbę mieszkań, przedszkoli i urządzeń socjalnych**, na co przeznaczonych zostało 19 mln. złotych. Ważnym przywilejem, przyznanym ostatnio portowcom, jest także **uznanie zawodu robotnika portowego.**

W uznaniu zasług w pracy zawodowej i społecznej **15 portowcom gdańskim przyznano Złote, Srebrne lub Brązowe Krzyże Zasługi, 108 otrzymało złote, srebrne lub brązowe odznaki „Zasłużony Pracownik Morza". 68 wręczono listy pochwalne oraz wielu nagrody rzeczowe w postaci przydziałów mieszkań, talonu na samochód, motocykli, rowerów, radioodbiorników, aparatów fotograficznych, teczek itp.**

* * *

Również wczoraj w godzinach popołudniowych podobna uroczystość odbyła się u portowców gdyńskich w Zakładowym Domu Kultury.

W czasie akademii najbardziej zasłużeni pracownicy portu otrzymali m. in. **302 złote, srebrne i brązowe odznaki „Zasłużony Pracownik Morza".** Wśród innych złote odznaki otrzymali: dźwigowy **Bolesław Grabowski**, kierownik wydziału drobnicowego **Franciszek Jędrzejczyk**, elektryk **Leon Kohla** i starszy brygadzista **Konstanty Noszke.**

Ponadto przodującym pracownikom przyznano nagrody pieniężne na łączną sumę 100 tys. zł oraz liczne nagrody rzeczowe.

(elte)

Ile kosztuje Francję wojna w Algerze

PARYŻ (PAP). Francuski minister gospodarki i finansów Paul Ramadier przemawiając w komisji finansowej Rady Republiki oświadczył, że wydatki na wojnę w Algerze w roku bieżącym wyniosą prawdopodobnie około 280 miliardów franków.

Projekt polskiej wyprawy na Spitsbergen

WARSZAWA (PAP). **Polska zamierza zorganizować w okresie trwania Międzynarodowego Roku Geofizycznego dwie wyprawy badawcze: polarną na Spitsbergen oraz w okolice równikowe — do Wietnamu.** Projekt pierwszej z tych wypraw został już szczegółowo opracowany.

Projektuje się, że lądowanie polskiej ekspedycji na Spitsbergen nastąpi w końcu czerwca 1957 r. lub na początku lipca — w wypadku złych warunków lodowych. Likwidacja wyprawy nastąpi we wrześniu 1958 r. Miejscem lądowania oraz budowy bazy będzie fiord Hornsund w południowej części Spitsbergen.

Ta część Spitsbergen jest mniej dotychczas zbadana — nie było tam nigdy stałej stacji badawczej. Wybrany teren — jak twierdzą Norwegowie — jest najbogatszy w niedźwiedzie. Dlatego też członkowie polskiej ekspedycji nie będą się rozstawać ze strzelbami — bo chociaż białe niedźwiedzie nie są bardzo agresywne, ale są za to bardzo ciekawe. Jak mówi doc. Siedlecki — podchodzą blisko do domków ekspedycji, zaglądają nawet do okien, a taka „znajomość" może się czasem źle zakończyć.

Skład osobowy przyszłej wyprawy nie jest jeszcze ustalony. Wiadomo już jednak, że wyprawa pracować będzie dwoma zespołami. Jeden z nich, pięcioosobowy, tzw. zimujący, pracować będzie na stałym miejscu przez cały czas istnienia wyprawy, tzn. ponad rok. Drugi zespół to tzw. grupy letnie. Grupy letnie składać się będą z około 8 — 10 osób każda, skład ich będzie częściowo zmieniany.

W drugiej połowie sierpnia br. na Spitsbergen uda się grupa polskich naukowców w celu znalezienia tam odpowiedniego miejsca do przyszłego lądowania ekspedycji oraz założenia jej bazy.

Po powrocie z Leningradu m/s „Mazowsze" będzie wozić wycieczki podczas Dni Morza

Dzisiaj po południu wraca **z pierwszego w tym sezonie rejsu turystycznego do Leningradu m/s „Mazowsze".** Na jego pokładzie znajduje się 135 słuchaczów Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Gdańsku.

W okresie Dni Morza „Mazowsze" pozostaje w kraju, przeznaczając ten czas na kilkugodzinne rejsy po Bałtyku z wycieczkami.

Zgłoszenia na rejsy wycieczkowe, według dowolnie obranych godzin, przyjmuje eksploatacja pasażerska PLO w Gdyni, ul. 10 Lutego 24 (tel. 29-01).

Jutro, tj. w niedzielę 24 bm., m/s „Mazowsze" odbędzie następujące rejsy: o godz. 10 wyruszy z Gdyni do Sopotu, po czym o 11 wypłynie na dwugodzinną wycieczkę po morzu. Odjazd z przystani obok molo w Sopocie.

Od godz. 15 do 17, a następnie od 17,30 do 21,30 odbędą się **wycieczki w morze z dancingiem**, po czym statek ponownie zawinie do Sopotu, skąd o godz. 22 powróci do portu gdyńskiego.

Bilety na te rejsy sprzedają kasy Żeglugi Przybrzeżnej.

(lt)

ZE ŚWIATA

NOWY JORK (PAP). W szpitalu miejskim w Philadelphii oznajmiono o wynalezieniu nowego środka antyseptycznego, nazwanego „Isodine". Lek ten jest skuteczny w prawie wszystkich wypadkach infekcji. Nowy antyseptyk został wynaleziony przypadkowo, w czasie doświadczeń z silnym środkiem trującym, zwanym „tvp", który przy przenoszeniu zmieszano dla bezpieczeństwa z jodyną. Powstała w ten sposób mieszanina nie tylko że straciła własności toksyczne, ale i okazała się nowym świetnym antyseptykiem.

* * *

BONN (PAP). 44-letni Winfried Schultz z Duesseldorfu został zwycięzcą konkursu mycia półmisków, zorganizowanego „w kategorii amatorów" na terenie Niemiec zachodnich. W konkursie wzięło ogółem udział 30.000 mężczyzn. Konkurs zorganizowany był pod hasłem „pomagamy swym żonom i matkom".

Fale powietrza wywarzane przez odrzutowce mogą być groźne dla ludzi i budynków

MOSKWA (PAP). Od pewnego czasu mieszkańcy Moskwy słyszą niemal codziennie potężne huki, podobne do wybuchów pocisków artyleryjskich. Źródłem ich są przeloty samolotów odrzutowych o szybkości większej niż szybkość dźwięku. Lotnicy radzieccy przygotowują się do wielkiej defilady powietrznej, która odbędzie się w niedzielę 24 bm. **W Moskwie spodziewają się, że podczas tej defilady pokazane zostaną nowe typy radzieckich samolotów odrzutowych.**

Uczony radziecki W. S. Pysznow wyjaśnił przedstawicielom prasy, **że podczas lotu samolotu odrzutowego o szybkości większej niż 1.200 km na godzinę rozchodzą się od niego pochyło w górę i w dół potężne fale uderzeniowe. Podobne są one do fal rozchodzących się od płynącego okrętu.** Przy lotach samolotu o szybkości mniejszej niż szybkość dźwięku, tego rodzaju potężnych fal nie obserwuje się. W fali dźwięku wywołanej przez samolot o szybkość ponad 1.200 km na godzinę zachodzi zjawisko gwałtownego wzrostu ciśnienia. **Ten błyskawiczny wzrost ciśnienia powoduje potężny huk. Fale rozprzestrzeniają się w kształcie stożka, na którego wierzchołku znajduje się samolot. Szczególnie potężny huk daje się słyszeć przy pikowaniu samolotu.**

Siła fal dźwiękowych zależy od wysokości i szybkości lotu. **Przy wysokości lotu ponad 6.000 m fale uderzeniowe są niegroźne dla ludności i dla budynków. Przy mniejszej wysokości mogły by one spowodować różnego rodzaju szkody. Z tego też powodu zabronione są przeloty na mniejszych wysokościach.**

Samoloty opylają lasy

WARSZAWA (PAP). Blisko 300 ton chemicznych środków owadobójczych rozsypały samoloty Polskich Linii Lotniczych „Lot" na lasy województw stalinogrodzkiego i opolskiego, najbardziej zaatakowane przez osnuję gwiaździstą.

Według dotychczasowych obliczeń, wskutek opylania zginęło ok. 80 proc. owadów.

XXV MTP

Wśród licznych stoisk wystawców europejskich znajduje się stoisko zachodnio-niemieckiej firmy samochodowej „Mercedes". Oto kilka najnowocześniejszych modeli samochodów i autobusów tej firmy.

Delegacja służbowa czyli: hulaj dusza, piekła nie ma

„...w 4 hotelach łódzkich przebywało 18. 5. ok. 1000 osób legitymujących się delegacjami służbowymi"...

„...w ciągu 1949 r. z usług hoteli łódzkich skorzystało 170 tys. osób, z czego 60 proc. delegowanych służbowo. W roku ub. w hotelach zatrzymało się 217 tys. osób, z czego prawie wszystkie służbowo"...

(z prasy)

Ta lapidarna wzmianka prasowa jest jednocześnie tak fascynująca, że warto z Łodzi przenieść się do Gdańska i rozejrzeć — jak to jest u nas, wpaść do paru naszych zakładów pracy i zakrzyknąć: Rany boskie, co jest z tymi wyjazdami służbowymi bez licznika!

O tym, że wyjazdy są nieuniknione i że będą — wiemy, że rozliczne wyjazdy są zbędne — tego się domyślamy, jak i tego, że wyjazdy 3—4-osobowe z tego samego zakładu, w tym samym czasie organizowane są „żeby było raźniej", a czasem też dlatego, że ministerstwo X lub Centr. Zarząd Y organizuje konferencję ad hoc i jedna osoba nie jest w stanie przygotować na termin odpowiednich materiałów, wobec czego jedzie w asyście.

W sumie — wyjazdem trochę się człowiek zmęczy, ale podróż nie kosztuje, hotel też nie. Wprawdzie do delegacji z reguły się dopłaca, ale co kawałek Polski człowiek objedzie za państwowe pieniądze to objedzie i to jest całkiem pewne, jak i to, że mimo okólników, obostrzeń (de iure nie de facto) sprawa wyjazdów służbowych w całym kraju wygląda jak duża stajnia Augiasza.

Wprawdzie oddziały NBP „stają na głowie", by zahamować nasz służbowy pęd do służbowych wycieczek krajoznawczych, wprawdzie przypominają, że „przekraczanie limitu delegacji może rzutować poważnie na całość zakładowej gospodarki finansowej, łącznie z zawaleniem planu finansowego", wprawdzie grożą „wymówieniem przywilejów bankowych", ale głos banku brzmi przeważnie jak głos wołającego na puszczy.

Tyle teoretycznego wstępu. A tymczasem życie wygląda gorzej niż nawet poważne teoretyzowanie.

WEŹMY NA PRZYKŁAD „BLASZANKĘ"

Dla żywego przykładu weźmy popularną „Blaszankę", posiadającą swój macierzysty Zarz. Centralny w Krakowie.

W I kw. br. do tegoż Krakowa wystawiono 61 delegacji, z których każda trwała niemniej niż 2 dni.

Nie mniej niż 2 dni.

Wyjeżdżało równocześnie po parę osób w celu załatwiania różnych, a czasem tych samych spraw. Np. 2 pracowników wyjechało w sprawie planu na 1956 r., 3 pracowników „obsadziło" naradę poświęconą współzawodnictwu i umowie zakładowej. Tej samej umowie poświęcona była i druga narada. I na tę wyjechało z Gdańska do Krakowa 3 pracowników „Blaszanki"...

Jeden z pracowników w ciągu 1 miesiąca spędził na 10 kolejnych delegacjach... 27 dni.

A Gdańskie Zakłady Futrzarskie? Np. dn. 19 marca w celu zatwierdzenia bilansu wyjechało do Łodzi (Centr. Zarząd) 3 pracowników: gł. księgowy, zast. gł. księgowego i zast. dyrektora do spraw technicznych. A nam się wydawało, że **taką sprawę mógłby uzgodnić zast. księgowego.** Czyżby nie przedwczesny i nieuzasadniony (jak na marzec) lęk przed zarzutem „braku kolegialnego działania"?

NASZE KOCHANE SPÓŁDZIELNIE PRACY

Jeżeli przystępuje się do produkcji lamp, to trzeba chyba mieć zapewnione niezbędne części do tych lamp, trzeba mieć surowiec, trzeba mieć gwarancję zbytu. Tak by się mogło wydawać.

Istnieje w naszej gospodarce narodowej piękna zasada zawierania tzw. umów generalnych na szczeblu centralnym, na podstawie których zatwierdzane są plany produkcyjne poszczególnych zakładów. Umowy muszą zawierać źródła zaopatrzenia i miejsca zbytu. W takiej sytuacji delegowanie służbowe ludzi dla szukania surowca czy odbiorcy wydaje się być formą wysoce archaiczną, a równocześnie znacznie obciążającą kosztami gospodarkę narodową.

Po co to piszę? Żeby wymienić m. in. Sp-nię „Emalia". Spółdzielnia ta, jedyna swą specyfiką w kraju, raczej — nie potrzebuje szukać klienta na swoje produkty. Tymczasem Sp-nia słała (a może i śle) swych pracowników do woj. stalinogrodzkiego, by... zbierali zamówienia.

Coś mi to przypomina! O! Mam. Przypomina mi to przedwojennych przedstawicieli od „Bohma", zachwalających po sklepikach cykorię, albo mieszankę „Enrilo". Tymczasem od wielu lat znane jest takie urządzenie jak **ogłoszenie prasowe.** Nawet niedrogie, tańsze od wyjazdów służbowych w Stalinogrodzkie.

Sp-nia „Rozwój" posiadała w Morach k. Warszawy gospodarstwo deficytowe. Zaszła potrzeba likwidacji. W takiej sytuacji powołuje się jednego likwidatora i koniec. Tymczasem na likwidację gospodarstwa z gdańskiego „Rozwoju" jeździły za państwowe pieniądze pielgrzymki.

ZŁOTÓWKI ROSNĄ W GRUBE MILIONY

Czy można się dziwić, że — może — podobnym sposobem Sp-nia Urządzeń Chłodniczych w 5 miesiącach br. wydatkowała na delegacje zamiast planowanych 89 tys. zł prawie 136 tys. zł? Sp-nia „Zamek" sumę planowaną na delegacje przekroczyła w ub. r. o całe 100 proc.

Pracownicy Sp-ni Budowy Kotłów im. Nowotki, posiadając delegacje np. do Łodzi, rozjeżdżali się według upodobania, co oficjalnie nazywało się „uzasadnionymi" potrzebami gospodarczymi"! I nie tylko oni zresztą. Dość! Dość! Oddz. III NBP Gdańsk wypłacił na delegacje służbowe dn. 1 bm. 58 tys. zł, dn. 2 bm. — ok. 105 tys. zł, dn. 9 bm. blisko 90 tys. zł itd. Ten sam Oddział NBP w I kwartale br. wraz z Bankiem Inwestycyjnym i Rolnym wypłacił tytułem delegacji służbowych ponad 3,5 mln. zł, Oddz. IV w Gdańsku prawie 5 mln. zł. Pragnęłabym dodać, że w trójmieście posiadamy 6 oddziałów NBP. Proszę sobie zsumować.

SKROMNE WNIOSKI

Nie dość stwierdzić, trzeba jakoś działać. Bank więc nie upada na duchu i śle monity pokontrolne do centr. zarządów, ministerstw itp., przypominając o przerażająco lekkomyślnej gospodarce finansowej rozlicznych zakładów pracy. I tak Centr. Zarząd Gd. Zakł. Futrzarskich uznając wyżej cytowany wyjazd 3 pracowników za niecelowy polecił wstrzymać gł. księgowemu i zastępcy dyrektora najbliższą premię. Gł. księgowy z „Blaszanki" otrzymał z Centr. Zarządu upomnienie w związku z niedostateczną koordynacją wyjazdów służbowych.

W stosunku do spółdzielni zaostrzono dyscyplinę wyjazdów poza granice województwa. Każdy taki wyjazd musi być akceptowany przez WZSP. (Jak na razie akceptację taką otrzymuje się... łatwo).

Centr. zarządy i ministerstwa winny się bardziej zastanawiać nad istotnymi potrzebami ściągania swych pracowników terenowych, winny wzmocnić kontrolę przyjazdów i wyjazdów.

NBP winien mieć większe uprawnienia ingerowania w sprawy (m. innymi) przekraczania planowanych na delegacje sum.

Jednak poważniejszego rozwiązania tego zagadnienia należy oczekiwać dopiero wtedy, **kiedy decentralizacja życia gospodarczego przybierze realny kształt.**

Do tych spraw powrócimy w następnym artykule.

Ir. Pawlina-Chybowska

Redakcja Gdańsk Targ Drzewny 3/7
CZYTELNIK
TELEFONY:
Centrala 350 41
Sekretariat 335 61
Dz. Miejski 313 9
Dział gosp. morski 353-2
Śmiało i Szczerze 345-1
Redaktor nocny 335 6
Pismo redaguje zespół
Administracja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335 5
Dział Finansowy 320-9
Centrala 350 41
Dział Ogłoszeń 335 6
„CZYTELNIK"
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze i wszystkie urzędy pocztowe — Cena prenumeraty wynosi kwartalnie 15 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam. 1831—W-7-2200

W niedzielę na molo zawitają mieszkańcy ZOO

Rzecz niecodzienna. Jest bowiem ogólnie przyjęte, że miłośnicy zwierząt sami składają im wizyty w ogrodach zoologicznych. Tym razem będzie inaczej: komitet organizacyjny i kierownictwo oliwskiego Zoo, chcąc umożliwić jak najliczniejszym rzeszom mieszkańców trójmiasta obejrzenie ulubionych okazów ogrodu, organizuje w najbliższą niedzielę (24 bm.) pokaz zwierząt na sopockim molo. Świat czworonogów reprezentować będą niedźwiadki tybetańskie, małpki kapucynki i koczkodany, wielbłądzica i inne.

Wszystkich gorąco zapraszamy: przyjdźcie na to niecodzienne spotkanie. A u wejścia na molo będziecie mogli kupić estetyczne kartki pamiątkowe z naszego Zoo.

—●—

CO GDZIE i KIEDY?

TEATRY

GDAŃSK — Teatr Wielki — „Złota kareta" — g. 19.
Teatr przy ul. Białowieskiej — nieczynny.
Hala Stoczni Gdańskiej — „Błękitny jazz" — g. 20.45.
WRZESZCZ — „Fotoplastikon" Grunwaldzka 42 — „Podróż po Europie" cz. III.
GDYNIA — Dramatyczny — „Najszczęśliwszy człowiek" i „Ladacznica z zasadami" — godzina 19.
Restauracja „Bristol" — kabaret „Rudy kot" — g. 20.
Cyrk Nr 1 — Plac Grunwaldzki — g. 19.15.
SOPOT — Teatr Letni — „Piosenka i żart" — g. 22.15.

KINA
wg inf. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „O. K. Neron" od l. 18 włoski — g. 16, 18.15, 20.30. „Kameralne" — „Niezwykła podróż" — g. 13.30 i 14.30; „Dziennik marynarza" od l. 14 — ang. g. 9.30, 11.30 i 20.30. „Spotkanie w Warszawie" od l. 7 polsk. — g. 15.30 i 19.30. **WRZESZCZ** — „ZMP-owiec" — „Rekrut Bum" od l. 12 szwedz. — g. 16, 18 i 20. „Bajka" — „W cyrku" — g. 14.45 — „W diabelskim kręgu" od l. 14 — NRD — g. 16, 18 i 20. **NOWY PORT** — „1 Maja" — „Prywatne życie Henryka VIII" od l. 18, ang. — g. 16, 18, 20. **OLIWA** „Delfin" — „Małżeństwo w mroku" od l. 14 NRD — g. 16, 18 i 20.
GDYNIA — „Warszawa" — „Zamach na port" od l. 12 radz. g. 16, 18 i 20. „Atlantic" — „Kłamstwo Judyty" od l. 16 — węg. g. 16, 18 i 20. „Goplana" — „Edward w opałach" — od l. 7 — węg. — g. 14.30, „Alarm w górach" od l. 12 — rum. — g. 16, 18 i 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „My z Kronsztadtu" od l. 14 radz. — g. 16, „Elżbieta - Joanna - Lizystrata" od l. 18 franc. g. 18 i 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Operacja konieczna" od l. 12 radz. — g. 18, „Preludium sławy" od l. 12 włoski — g. 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Przygoda na Mariensztacie" od l. 12 polski — g. 16, „Mordercy są wśród nas" od l. 18 — NRD g. 18 i 20. **OBŁUŻE** — „Związkowiec" — „Witaj słoniu" od l. 7 — włoski g. 19.30. **RUMIA** — „Aurora" — „Dzieci Hiroszimy" od l. 16 — jap. — g. 18 i 20.
SOPOT — „Polonia" — „Kocmołuszek" — godzina 15 — „Historia pewnej miłości" od l. 14 radz. — g. 16, 18 i 20. „Letnie" — „Klub Pickwika" od l. 12 — ang. — g. 21.

DYŻURY APTEK

od dn. 23. 6. do dn. 29. 7. 56 r.

Gdańsk — Apteka Nr 62, ulica Kartuska 11 — Siedlce i Apteka Nr 21, ul. Jedności Robotniczej 111 — Orunia, Wrzeszcz — Apteka Nr 5, ul. Grunwaldzka 36 i Apteka Nr 66, ul. Śmiała 19 (Al. Wojska Polskiego), Nowy Port, Apteka Nr 4, ul. Oliwska 83/4 — stały dyżur nocny. Sopot, Apteka Nr 12, ul. Stalina 791. Gdynia Apteka Nr 11, ul. Skwer Kościuszki 22. Orłowo — Apteka Nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny. Obłuże — Apteka Nr 63, ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni I Klinika Chirurgiczna A. M. w Gdańsku.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony Centrala: 322-65 do 7 — Biuro wezwań 410-00. 340-34 347-31.

Smutny bilans spacerku po Gdyni

• Nowe szkoły pod wodą
• 1270 dzieci bez szatni
• Z mieszkania... przez okno

Dzień nie był pogodny. Po nocnym deszczu niebo nad Gdynią zasnuły ciężkie chmury. Mimo to zaryzykowaliśmy z insp. Segitem z Wydziału Oświaty spacer do kilku szkół gdyńskich. Spacer zwykle bywa miły, rozmowy lekkie, przyjemne. Tym razem przeroździł się niejako w wizję lokalną, której przerażające wprost wyniki przedstawiamy niżej.

SZKOŁĘ podstawową nr 18 przy ul. Janka Krasickiego wybudowano i oddano do użytku w lutym 1954. Piękny gmach, nowocześnie urządzony...

Kierownik Streer przywołuje woźnego, ten zapala dużą świeczkę. Schodzimy do piwnicy. Tam światło elektryczne już nie działa — z powodu wilgoci... Z ostatniego stopnia schodów przeskakujemy na ułożone na posadce deski. Podczas deszczów woda stoi tu na głębokość kilkunastu centymetrów. Ale i bez deszczów przecieka przez mury. Co tydzień przyjeżdża do szkoły specjalny beczkowóz z ZOM - u, pompuje wodę z piwnic gdzie ziemniaki i węgiel znajdują się na podwyższeniu z desek. Pracownicy kuchenni schodzą po nie w gumowych butach, ufundowanych przez komitet rodzicielski!

W pomieszczeniach pod salą gimnastyczną czuć wilgoć, w niektórych miejscach woda ścieka po ścianie. W klatce schodowej to samo, pojedyńcze, nieszczelne okna przepuszczają wodę... Na wilgotniały lakier odpada od ściany, niebawem grzyb tu osiądzie.

Zacznie niszczyć szkołę, nową szkołę...

* * *

WZGÓRZE Nowotki to dzielnica górująca nad całą Gdynią, odcięta właściwie od śródmieścia. 1 września ub. r. oddano tu do użytku **nową szkołę podstawową nr 4.** Przy odbiorze szkoły kierownik jej nie był obecny, nie uważano za stosowne go wezwać. Oddział inwestycji w Wydziale Oświaty Prezydium MRN nie posiada protokółu zdawczo - odbiorczego.

Wchodzimy do obszernego pomieszczenia w suterenie, przewidzianego na szatnię. Ale 1.270 dzieci, uczęszczających do tej szkoły, wiesza swe przemoczone nieraz płaszczyki czy swetry w klasie, bo w szatni stoi woda. Woda ukazała się już w kilka tygodni po oddaniu szkoły do użytku.

Już 5. 10. r. ub. inspektor nadzoru DBOR inż. Mokrzycki wysłał pismo monitujące do ZBM w Gdyni w sprawie usunięcia szeregu braków na budowie szkoły podstawowej nr 4. M. in. wyraźnie czytamy w tym piśmie: „usunąć przyczyny zamakania posadzki w szatni i obok". W piwnicznym przejściu nie zdjęto do tej pory nawet oszalowania.

Stoi jeszcze do dziś nietknięte, przepraszam, dotknął je już biały grzyb, który niebawem przeniesie się między cegły (przejście to nie jest otynkowane).

We wrześniu dzieci zaczęły uczęszczać do szkoły, w październiku stwierdzono „urzędowo" wodę w pomieszczeniach piwnicznych, przeciekającą przez ściany i mury. Minął cały rok szkolny — niczego nie zrobiono, by zapobiec niszczeniu się nowego budynku... **Ograniczono się do monitów, do papierka...**

* * *

NA NAJWYŻSZYM punkcie Wzgórza Nowotki buduje się nową szkołę **nr 19.** Jej sylwetka w surowym stanie jest zewsząd widoczna. Pewnie, widok stąd piękny na przeciwległe wzgórza witomińskie, na lasy i pola, na miasto u stóp wzgórza się ścielące... Ale czy projektanci tej szkoły nie pomyśleli, że tu właśnie najwięcej „dmuchać" będą północno-zachodnie słynne sztormy bałtyckie, że w czasie gołoledzi rzeczywiście trudno będzie wspinać się w górę stromą ulicą Róży Luksemburg i dzieciom, i nauczycielom?

Czy słuszne jest zaprojektowanie obszernej świetlicy z szerokimi drzwiami od strony zachodniej, skąd prawie stale wieją silne wiatry? Przecież w świetlicy będą przebywały dzieci, powinny mieć tu ciepło. Zamiast tych drzwi wystarczyłyby okna, szczelne oczywiście.

Termin ukończenia nowej szkoły ustalono na 31 lipca rb. Czy zostanie dotrzymany? W dniu naszych odwiedzin nie było na budowie żadnego ruchu. Poza starym majstrem i dwoma, czy trzema robotnikami nie widzieliśmy nikogo. Oby ta szkoła nie miała podobnych braków, jak jej sąsiadka „czwórka".

* * *

PRZY UL. WIELKOPOLSKIEJ w Orłowie rozbudowano w ubiegłym roku starą **szkołę nr 11.** Nową jej część przekazano do użytku ostatniego dnia sierpnia. Nazajutrz przyszły tu rozradowane, zdrowe po wakacyjnym wypoczynku dzieci. W tej nowej szkole „nie zdążono" wykończyć na czas ubikacji, dzieci biegały na podwórko, do starego domku. Dopiero od grudnia miały nowe ubikacje w jasnym korytarzu.

Dzieci, jak dzieci, drzwiami lubią trzaskać. Ale dziecko to przecież nie siłacz... Dzisiaj futryny drzwi do ubikacji, jak również wielu drzwi do klas wiodących, są w stanie opłakanym, „powyłaziły" z muru. Zreperowano je w ten sposób, że poprzybijano futryny wielkimi gwoździami do muru (z pustaków żużlowych), wskutek trzaskania tynk i cześci muru poodpadały, zrobiły się duże dziury, w których sterczą owe gwoździe... Drzwi oczywiście „siadły" i wiele z nich otwiera się zaledwie do połowy, rysując nowy parkiet na korytarzu. W ubikacjach założono przy umywalniach takie „dobre" rączki (uchwyty), że dzieci wkrótce je pourywały i teraz umywalnie są nieczynne...

Starą część budynku szkolnego remontowano dalej w ciągu jesieni i zimy i oddano do użytku w styczniu br. w stanie — mokrym. Dowodem tego wilgotne ściany, zacieki, wybrzuszone podłogi. Jak powiedział kierownik tej szkoły ob. Tadeusz Czyżewski: **„Dzieci własnymi płucami osuszają szkołę".**

Do dziś ZBM nie zdążyło uprzątnąć boiska szkolnego po zakończeniu budowy. Jest tu wiele dobrych desek przywalonych kupą piachu: Murowane zabezpieczenie okien piwnicznych w pewnym miejscu, na skutek silnego deszczu, rozwaliło się i woda swobodnie przecieka do piwnic. Nie zlikwidowano całkowicie starego odwodnienia dawnej szkoły. Skutek: woda przeciska się przez mury do wnętrza.

Nie wykończono zupełnie przy budówki na dziedzińcu, schody zewnętrzne, prowadzące do piwnic, nie są zabezpieczone, tak że przebiegające tędy dziecko łatwo może wpaść i złamać nogę.

W piwnicach stoi stale woda, na ścianach wilgoć. Na parterze w mieszkaniu nauczycielki w maju tak napęczniała podłoga, że **nauczycielka nie mogła rano otworzyć drzwi i musiała wyjść oknem.**

Kierownik Czyżewski oprowadza nas dookoła budynku i pokazuje przerwany na kilka metrów wysoki płot druciany. Tędy zrobiono w czasie budowy „drogę" dla pojazdów. Ale dlaczego po zakończeniu robót nie naprawiono rozwalonego płotu? Od strony Małego Kacka ulica Wielkopolska biegnie spadzisto, w czasie deszczu płyną tu strugi wody. Budowniczowie nie przewidzieli tego, nie zabezpieczyli odpowiednio nowego budynku i obecnie woda uczyniła sobie własne „korytko" wprost pod mur. „Wspaniałe" przecieki oglądamy za chwilę w klatce schodowej wewnątrz budynku.

Schodzimy do pomieszczeń piwnicznych nowego budynku. Stop. Znowu woda. Stąpamy po ułożonych deskach.

I tu, jak w „czwórce", szatnie nieczynne. Magazyn nie do użytku. Woźny zimą musiał pracować w gumowych butach, najpierw wypompowywał z pomieszczenia kotłowni wodę, która zalewała ruszty pieca c. o., potem dopiero palił w piecu. Zaplanowany (a jakże) wyciąg do żużla nie został zrobiony i woźny musiał wynosić żużel na boisko (do dziś tam leży).

Światło elektryczne wskutek nawilgocenia często gaśnie. Zdarza się, że dentyście szkolnemu podczas borowania nagle maszynka przestaje działać...

I w tej „nowej" szkole ma się odbyć w lipcu br. kurs dla kierowników szkół z terenu aż pięciu województw. **Jakąż ci kierownicy wyniosą opinię o budownictwie naszych szkół?**

Bijemy na alarm! Rozpoczynają się wakacje. Budynki szkolne opustoszeją. **Bez chwili namysłu trzeba rozpocząć naprawę tego, co tak karygodnie spartaczono — nie tylko zresztą w Gdyni! By nasze dzieci nie wysuszały swoimi płucami wilgotnych ścian, by uczyły się w normalnych, higienicznych warunkach.**

Witold Urbański

—●—

Spóźniony Prima Aprilis

Do wczorajszego numeru naszej gazety wkradła się — wprawdzie niegroźna — pomyłka. Mianowicie w notatce pt. „Życzymy pięknej pogody" zamiast zdjęcia z przystani nad Jez. Ostrzyckim zamieściliśmy zdjęcie z wesołego miasteczka w Sopocie. Przepraszamy. I dzisiaj zamieszczamy właściwą fotografię....

Wycieczka archeologiczna dla poznania kręgów kamiennych w Odrach

Prastare KURHANY i zagadkowe KRĘGI KAMIENNE W ODRACH od dawna zaciekawiały zarówno miłośników starożytności jak i turystów, a piękne uroczysko leśne, w którym mieszczą się wymienione zabytki, jest celem licznych wycieczek dorosłych i młodzieży. Badania wymienionego obiektu, będącego dziś właściwie unikatem na ziemiach polskich, podjęte zostały kilkadziesiąt lat temu. Prócz wybitnych naukowców (jak np. prof. JÓZEF KOSTRZEWSKI) prowadzili je również amatorzy - miłośnicy archeologii. Dorobkiem tych ostatnich jest interesująca hipoteza, według której kręgi w Odrach uważać należy za kalendarz ludności zamieszkującej Pomorze w epoce kamiennej.

Nauka nie potwierdziła tych twierdzeń i podała zupełnie inne dane o istocie zabytku, czasie jego powstania oraz jego twórcach. Dla umożliwienia zainteresowanym poznania omawianego obiektu oraz wyników dotychczasowych badań archeologicznych przeprowadzonych w Odrach, Muzeum Pomorskie w Gdańsku organizuje W DNIU 24 bm. (NIEDZIELA) zwiedzanie omawianego obiektu, położonego w Borach Tucholskich.

Spotkanie uczestników na przystanku WOJTAL za Kościerzyną. Odjazd z Gdyni pociągiem odchodzącym o godz. 5.34 do Bydgoszczy. Powrót w godzinach wieczornych. Marsz 12 km. Koszt pełnego biletu ok. 40 zł. Udział dostępny dla wszystkich. Objaśnień udzielają kustosze Muzeum Pomorskiego mgr Leon Łuka i F. Mamuszka.

UWAGA: w razie deszczu wycieczka nie odbędzie się!

—●—

Tradycyjne wianki na morzu

Taką imprezę wzorem lat ubiegłych organizują WRZZ i „Orbis" dziś na statku „Panna Wodna". W programie występy artystyczne, zabawa, puszczanie wianków ze statku. Niespodzianka: występy członków reprezentacyjnego zespołu pieśni i tańca „Skolimów".

„Panna Wodna" wypłynie w morze z mola sopockiego o godz. 18 Sprzedaż kart uczestnictwa w cenie 22 zł. odbywa się w „Orbisie" w Gdańsku oraz w kasie Żeglugi od godz. 16.

»Między Złotą a Zieloną Bramą«

..oto temat kolejnej wycieczki koła przewodników PTTK dla miłośników Gdańska. Zbiórka dziś, w sobotę o godz. 16 na Targu Drzewnym przed Domem Prasy. Prowadzi ob. Zofia Linowska.

—●—

W „Fali" można potańczyć a w »Teatralnej« zjeść czekoladowy coctail

W pobliżu mola w Sopocie od dziś czynna będzie restauracja SZG **„Fala".** W „Fali" codziennie od godz. 21 do 1 będą organizowane dancingi.

Sopockie Zakłady Gastronomiczne odremontowały wszystkie swoje lokale restauracyjne. M. in. dużym powodzeniem cieszy się cukiernia **„Teatralna"** (dawna „Kameralna") przy ul. Rokossowskiego. **Można tam zjeść dobry krem ananasowy, kremy z truskawkami, z rodzynkami lub coctail czekoladowy.**

»Błękitny Jazz« wystąpi dziś w hali Stoczni Gdańskiej

Mający początkowo wystąpić w Operze Leśnej w Sopocie „Błękitny Jazz" wystąpi ze względu na złe warunki atmosferyczne dziś w hali Stoczni Gdańskiej o godzinie 20.45.

Numeracja miejsc, obowiązująca w hali Stoczni Gdańskiej podana jest na odwrocie biletów.

Kasa w hali stoczni czynna od godz. 18.

—●—

Czeski zespół jazzowy Broma 25 bm. w Gdyni 26 bm. w kinie »Leningrad« 27 bm. w Operze Leśnej w Sopocie

Czechosłowacka orkiestra jazzowa pod dyr. **Gustava Broma** oraz soliści **Jaromira Bednařova** (piosenki), **Zdanek Dostal** (humoreska taneczna, step) i **Rajmund Zajączkowski** (konferansjerka) wystąpią kilkakrotnie na Wybrzeżu: w poniedziałek, dn. 25 bm. (dwukrotnie) o godz. 18,30 i 21 w Teatrze „Wybrzeże" w Gdyni, we wtorek, 26 bm. godz. 22 w kinie „Leningrad" w Gdańsku, zaś w środę 27 bm. w Operze Leśnej w Sopocie (w razie niepogody w hali sportowej Stoczni Gdańskiej o godz. 20,45).

Przedsprzedaż biletów prowadzą wszystkie oddziały „Orbisu" w trójmieście.

Pod światło

Kochana Redakcjo!

W sobotę idziemy ostatni raz do szkoły, a potem wakacje, kolonie. Bardzo się cieszę, że będę przez dwa miesiące ganiał po polach i lasach i kąpał się w morzu. Ale przedtem chciałem podziękować wszystkim nauczycielom i nauczycielkom, co mnie uczyli. I myślę, że Redakcja wydrukuje mój list, żeby oni przeczytali i żeby też przeczytały wszystkie dzieci.

Ja nieraz widziałem, jak się nasi nauczyciele męczyli z nami, bo przecież nie wszystkie dzieci są grzeczne. Niektóre są bardzo niegrzeczne i nawet ordynarnie nauczycielom odpowiadają, nie chcą się uczyć, tylko łobuzują w szkole i jak wyjdą ze szkoły.

Nasza pani nieraz wzywała rodziców takich dzieci. Czasami pomogło. Ale są też tacy rodzice, co się wcale nie zajmują swoimi dziećmi, nie dbają żeby się uczyły, a jak ich pani wzywa do szkoły, to jeszcze przychodzą z awanturą. Nasza pani to raz płakała przez taką jedną matkę, co zamiast ukarać swoje dziecko, to krzyczała okropnie na panią przy wszystkich dzieciach. A mój brat, co chodzi do przedszkola, to mi opowiadał, że ich pani też wezwała jedną matkę, żeby swojemu dziecku oczyściła głowę. To ta matka też strasznie krzyczała i powiedziała, że idzie po ojca, a on zbije panią. Ja czasami sobie myślę, że rodzice są gorsi niż dzieci. Jeżeli te dzieci wyrosną na chuliganów, to będzie wina ich rodziców.

Ale na szczęście nie wszystkie dzieci są takie. W naszej klasie jest dużo uczniów, co się dobrze uczą i grzecznie zachowują, a ich matki i ojcowie wiedzą, jaka ciężka jest praca nauczycieli. I ja myślę, że to jest najlepsza nagroda dla naszej pani.

Na zakończenie roku szkolnego ja i moi koledzy bardzo dziękujemy naszym nauczycielom za to, że się tak napracowali dla nas. Mój brat prosił, żebym napisał też, że przedszkolaki dziękują swoim wychowawczyniom. I życzymy im wszystkim wesołych wakacji i żeby dobrze odpoczęli.

Tomek z IV klasy

OTWARTO wiedzieć

DZIŚ NA CHYLONII

Komitet Rejonowy Frontu Narodowego nr 6 zawiadamia mieszkańców Gdyni - Chylonii, że dziś 23 bm. o godz. 18 w świetlicy (w domu ob. Vossa) odbędzie się uroczysta akademia z okazji DNI MORZA. W programie artystycznym wystąpią: chór „Symfonia" i zespół artystyczny z M. O. R. S.

UWAGA, ŻONY RYBAKÓW

Zarząd rybackiego koła Ligi Kobiet przy PP i UR „Arka" w Gdyni zaprasza wszystkie żony rybaków na zebranie, które odbędzie się w dniu 26 bm. o godzinie 18 w świetlicy rady zakładowej „Arki". Na porządku dziennym pogadanka na temat racjonalnego odżywiania.

DZIŚ O GODZ. 22,15 „RUDY KOT" MIAUCZY W „BRISTOLU" PRZY UL. STAROWIEJSKIEJ W GDYNI

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM pięciolzbowy w centrum Kościerzyny — na sprzedaż. Wiadomość: Bieruta 3, Wajcowicz. 2007-P

SPRZEDAM plac budowlany z pozwoleniem na budowę domu jednorodzinnego, częściowo materiał budowlany: jak cegła, kamień na placu budowy, w śródmieściu Starogardu Gdańskiego. Tkaczyk, Starogard Gd., ul. Pomorska 123. 2045-P

CISOWA: domek dwurodzinny z ogródkiem, wolny za zamianą mieszkań. Rumia — domek jednorodzinny, wolny z ogrodem Okolica Warszawy, Inowrocław, ogrodnictwa — poleca, Biuro Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2, tel 524-31. 2105-P

SPRZEDAM domek jednorodzinny, piętrowy na wykończeniu w górnym Sopocie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „6531". 6531-G

SPRZEDAŻ

LEWKONIE i róże w różnych kolorach oraz flance poziomek szlachetnych — hurtowo i detalicznie sprzedaje — Ogrodnictwo — Wrzeszcz, Partyzantów 46. 6585-G

RADIO „Pionier" oraz wstfalkę elektryczną i na węgiel — sprzedam. Oliwa, ul. Słowiańska 30 (wejście Beniowskiego). 6372-G

2089-P

„JAWĘ-250" w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Gdynia - Oksywie, ul. Czwartaków 9—27 (Bosmańska), tel. 29-74. wewn. 142.

SAMOCHÓD „Mercedes" 170 V — sprzedam. Sopot. Łokietka 9, tel. 511-51 — godz. 17—19. 2088-P

SPRZEDAM okna nowe 155x125, piec łazienkowy na węgiel, lodówkę na lód, biblioteczkę męską — (orzech, dąb), stół okrągły ciemny dąb. Wiadomość: Orłowo, Wrocławska 108 — tel. 91-35. 6470-G

„SACHS - 100" na starter stan dobry 2.000 zł, sprzedam. Gdynia - Obłuże, ul Brukarska 11, Tulkowski. 2075-P

KROWĘ bardzo dobrą, wysokocielną — tanio sprzedam. Gdańsk - Stogi, ul Rozłogi 4 — (przedostatni przystanek przed plażą). 2077-P

MEBLE: dwa łóżka, nocne stoliki, krzesła, różne inne — tanio sprzedam. Sopot, Winieckiego 55. (Informacja koniec ul. Bieruta — kiosk). 2061-P

ZEGAREK złoty na rękę ze stoperem, sygnet, motocykl „Zündapp" prawie nowy, rowerek dziecięcy — sprzedam. Sopot, tel. 520-03 2060-P

WÓZEK głęboki w dobrym stanie — sprzedam. Sopot, Sobieskiego 63—4. Górzka K. 2059-P

SPRZEDAM maszyny do pisania z długim i krótkim wałkiem oraz lodówkę AEG. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk — pod „6516". 6516-G

TAPCZAN, 2 fotele i stolik — sprzedam. Sopot. Kordeckiego 8—2. 2057-P

MAGNETOFON z adapterem — okazyjnie sprzedam. Wrzeszcz, Mickiewicza 25—5. 6500-G

MOTOCYKL „DKW-500" z przyczepą, przód teleskopy, stan dobry — pilnie sprzedam. Gdańsk - Orunia, ul. Nowiny 44. 6509-G

POKÓJ stołowy, czarny dąb 4.500 — sprzedam. Sopot, poste resetante, Chorzewska. 2058-P

SPRZEDAM kiosk — Gdańsk, Łąkowa, róg Ułańskiej. Wiadomość w kiosku. 6518-G

MOTOCYKL „DKW" NZ-350, stan dobry — sprzedam. Wrzeszcz, Chopina 39—5. 6521-G

MASZYNĘ do szycia w dobrym stanie, nie drogo sprzedam. Gdynia, Nowogrodzka 19—6. 6525-G

„SHL" na przednich teleskopach i radio „Philips" sprzedam. Gdańsk, Mniszki 1—7. 6526-G

ETAŻERKĘ, biblioteczkę, biurko — sprzedam. Sopot, Ks. Pomorskich 14—4. godz. 17—19. 6528-G

„ARGO" taksometr duży, do sprzedania. Gdynia, Świętojańska 10—3. 2087-P

ROWER męski, motocykl „Sachs-100" — sprzedam. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 168—2. 6540-G

MOTOCYKL „M-72" z przyczepą, aparat fotograficzny „Praktiflex" i arytmometr „Feniks" sprzedam. Gdańsk, Na Stoku 40—7. 6542-G

FISHARMONIUM w bardzo dobrym stanie sprzedam. Rumia, Dzierżyńskiego 6 lub Gdynia, tel. 44-92 2100-P

AKORDEON 32 basy — okazyjnie sprzedam. Sopot, Powstańców Warszawy 37 m. 2. 6544-G

PLATFORMĘ parokonna konia — sprzedam. Wiadomość: Gdynia, Starowiejska 10a. 2099-P

MOTOCYKLE: „BSA-500", „Jawa-350" i „K-55" nowe — sprzedam. Gdańsk, Lenartowicza Blok b—12. 6529-G

MOTOCYKL „Iż-49" sprzedam. Wrzeszcz, Zygmunta Augusta 8—5. 6543-G

GARAŻ drewniany, przenośny — sprzedam. Wiadomość: Gdynia, tel. 56-51. 2110-P

KOŁDRY nowe wełniane, sprzedam, Gdynia, Świętojańska 71—2, tel. 25-25. 2113-P

KUPNO

KUPIĘ samochód osobowy marki „KDF" w dobrym stanie. Wiadomość: — Wrzeszcz, Nad Stawem 12 m. 3. 6433-G

KUPIĘ motocykl „WFM" nowy lub w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia — Gdynia 1, poste restante Kołakowski Eugeniusz. 2116-P

SAMOCHÓD osobowy — „KDF" — kupię. Sopot Chrobrego 9—1. 6535-G

LOKALE

WRZESZCZ — mieszkanie dwupokojowe z wygodami, zamienię na większe przy trasie Wrzeszcz — Gdynia. Warunki do omówienia. — Punkt Usługowy Wrzeszcz, Jesionowa 4. 6388-G

MŁODA pracująca poszukuje skromnego mieszkania przy rodzinie, na terenie Gdańska — Oliwy. Zgłoszenia tel. 518-07. 2056-P

DWA pokoje z pół kuchnią w centrum Bydgoszczy, komfortowe, centralne ogrzewanie — zamienię na równorzędne w Gdyni, Sopocie, Radomska, Gdynia - Oksywie, ul. Biała 12. 2068-P

ZAMIENIĘ 2-pokojowe mieszkanie, samodzielne z wygodami, małometrażowe w centrum Gdyni — na mieszkanie z centralnym. Tel. 13-72. 2064-P

IV Wyścig kolarski DWG

ORGANIZOWANY PRZEZ WKKF i REDAKCJĘ DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO

Gronau bohaterem II etapu

Na starcie II etapu stanęło 83 kolarzy. Na Placu Czerwonym w Elblągu start honorowy opóźnił się o pełne pół godziny, gdyż z powodu stale padającego deszczu zawodnicy zmuszeni byli smarować się specjalnym tłuszczem, zakładać peleryny przeciwdeszczowe, i zwiększać porcje żywności na trasę.

Po przemówieniu przewodniczącego ZP ZMP **Pajewskiego** żegnała kolarzy rekordzistka Polski w łyżwiarstwie **Majcher — Pilejczyk.**

Zwycięzca I etapu Prygiel, z wieńcem na szyi, w towarzystwie Szafrana (po lewej) i Sitarskiego.

Fot. Ferster

Pogoda jest straszna. Wystarczyła krótka przejażdżka na miejsce ostrego startu **do Milejewa, by kolarze przemienili się w zabłoconych „diabłów"**, u których ani twarzy rozpoznać, a już trudno było mówić o numerze startowym.

Etap Elbląg — Starogard (przez Toŕkmicko) **obfitował w rekordową ilość defektów.** Na pierwszych trzydziestu kilometrach naliczyliśmy ich przeszło 25.

Wjeżdżamy na teren górzysty. Zjazd do Toŕkmicka jest bardzo niebezpieczny, szczególnie na zalanej wodą szosie. Na ostrych wirażach i serpentynach kolarze wykazują doskonałą technikę, a nasz samochód który pędzi za czołową grupą ma stale na liczniku powyżej 60 km na godzinę.

Mnożą się defekty. Wśród pechowców znajduje się jeden z faworytów wyścigu **Szostek**, defekty mają — **Cyliński, Praszczalek, Krzyżanowski i Samel.**

Na górce pod Suchaczem od czoła odpada kilku dalszych słabszych kolarzy, ale czołówka jest jeszcze dość zwarta i liczy ponad 50 zawodników. Dalsze emocje przeżywamy przy zjazdach za Suchaczem. Na tym odcinku drugi z faworytów obok Szostka, **Szafran** ma defekt i odpada do tyłu.

Wpadamy w ulice Elbląga, skąd wyjechaliśmy godzinę temu. Obserwujemy wspaniały pościg Szostka, który po szybkiej naprawie defektu doszedł do czoła. W samym mieście ulewa jest tak straszna, że wydaje się, iż nastąpiło oberwanie chmury.

Na 70 km przed metą obserwujemy pierwszą ucieczkę. Do przodu wyskakuje pierwszych czterech kolarzy, wśród których jest **Manikowski i Szostek.** Próba ta zostaje zlikwidowana przez właściciela żółtej koszulki, który pogonił za uciekinierami.

W Jegłowniku czołowa grupa składa się jeszcze z 30 zawodników. Parę kilometrów dalej do przodu wyrwało się 10 kolarzy, a przed samym Malborkiem czołowa grupa zwiększyła się do 6 zawodników najszybszym zawodnikiem na lotnym finiszu jest **Gronau**, który o długość roweru wyprzedził **Prygla.** Ta dwójka nie zmniejszając finiszowego tempa wysunęła się zdecydowanie do przodu.

Na 30 km przed metą sytuacja była następująca. Na przedzie para **Gronau — Prygiel**, 500 m za nimi czwórka — **Jędrzejczak** oraz trzech kolarzy bydgoskiego CWKS — **Manikowski, Machnikowski i Sitarski**, o kilometr za nimi siódemka zawodników, a dalej małe grupy po dwóch — trzech kolarzy.

Należy podkreślić świetną jazdę Gronaua, który wziął na swe barki ciężar prowadzenia i on przede wszystkim nadawał tempo. Atak Prygiela z drugiej pozycji na stadionie nie udał się (przy wjeździe na ostatnią prostą wziął on za silny wiraż i wjechał na trawnik). **A. Skot.**

Głos mają zwycięzcy

Trudno poznać **Gronaua** spod warstwy błota. Kolarz Budowlanych jest zadowolony z dzisiejszego etapu. Nic dziwnego. Przecież jako pierwszy przejechał linię mety.

— Na pierwszym etapie do Elbląga prześladowały mnie kurcze żołądka. Dziś — mówi Gronau — **czuję się już zupełnie dobrze. Pomógł mi w tym niewątpliwie Heniek Kowalski, który dał się poznać jako świetny masażysta. Na trasie już raz próbowałem ucieczki z Manikowskim, lecz po niedługim czasie pochłonęła nas czołówka. Z Pryglem jechało mi się dobrze do momentu gdy dał się namówić na ucieczkę, bo początkowo nie bardzo wierzył w swoje i moje siły.**

— Trudno mi w tej chwili mówić o walce o tytuł lidera, ale najgroźniejsi to chyba Prygiel i Jędrzejczak. Ja ze swej strony postaram się jechać coraz lepiej i nie zawieść nadziei sympatyków kolarstwa na Wybrzeżu.

* * *

Mimo zmęczenia obłocona twarz **Prygiela** jaśnieje zadowoleniem.

— Pogoda była fatalna — mówi on — **lecz wspólnie z Gronauem daliśmy sobie jakoś radę. Na lotnym finiszu w Malborku „zgubiliśmy" czołówkę przy pierwszej sprzyjającej okazji. Z Gronauem mogłem uciekać, bo to dobry kolarz, a poza tym po słabszym wczorajszym etapie nie zagrażali mi specjalnie w ogólnej klasyfikacji.**

Lech Drapiński

Migawki z trasy

Najwięcej wesołości wywołał na starcie w Elblągu kominiarz H. Śliwiński, który życząc Prygielowi dalszych sukcesów, złapał go za... nos czarną od sadzy ręką. Miało to zapewnić kolarzowi Floty powodzenie do końca IV DWG.

* * *

Brawo Starogard! Udała się organizacja mety II etapu. W mieście cała trasa wiodąca do stadionu oznaczona była po obu stronach czerwonymi i biało - czerwonymi flagami. Doskonale rozwiązano też sprawę bezpośredniej opieki nad kolarzami, wpadającymi na stadion. Każdy zawodnik miał swego opiekuna, który czekał nań z kocem i... gorącą kawą.

Ponadto świetnie informowano publiczność na stadionie o przebiegu walki na trasie. Przed Starogardem, koło strzelnicy podłączono do linii systemem wojskowym telefon. Stamtąd przekazywano uzyskane od łączników meldunki.

* * *

Prawdziwy pech prześladuje radiowców. Wczoraj pisaliśmy o wypadku, jaki im się zdarzył przed metą w Elblągu. W Starogardzie sytuacja powtórzyła się z niemalże matematyczną dokładnością. Otóż na 6 km przed metą po raz drugi nawaliła im opona. Całe szczęście, że pod ręką znajdował się wóz propagandowy. Zabrał on aparaturę i red. Geberta, umożliwiając mu przeprowadzenie transmisji ze stadionu.

Lech Drapiński

Od uczestników IV DWG
Prezydium WRN pod rozwagę...

Jeden wypadek przejechania przez samochód dziecka na Oruni, 5 kraks wśród kolarzy, kilkanaście potłuczeń, kilka złamanych rowerów — oto smutne żniwo pierwszego etapu. W większości są to skutki nieprzemyślanego zarządzenia Prezydium WRN, zabraniającego wstrzymania ruchu w czasie przejazdu kolarzy w Wyścigu Dookoła Województwa Gdańskiego.

A mogło być jeszcze gorzej. W Sopocie trasa była zawalona pojazdami, w Gdańsku tramwaj zjeżdżał z mostu przy Bramie Oliwskiej w kierunku dworca, a w tym samym czasie z błyskawiczną szybkością zbliżało się czoło wyścigu. Gdyby kolarze nadjechali o kilka sekund wcześniej, doszłoby do wielkiej katastrofy, gdyż na tym odcinku (droga biegła w dół) jechali oni „sześćdziesiątką" na godzinę i na zakręcie nie mogliby się zmieścić pomiędzy chodnikiem i tramwajem.

Kto ponosiłby wówczas odpowiedzialność za ewentualne śmiertelne wypadki? Na pewno nie Milicja Obywatelska, która mimo wielkich wysiłków była chwilami bezradna wobec różnych „zawalidróg", które w ostatniej chwili tarasowały drogę kolarzom.

A przecież w trójmieście chodziło o niewiele. Wystarczyłoby zatrzymać ruch na 15 minut przed wyścigiem i na 5 minut w czasie przelotu kolarzy. Nie miałoby to żadnych „ujemnych skutków ekonomicznych", jak to sugerował organizatorom przedstawiciel Prezydium WRN. Zaoszczędziłoby natomiast wielu zmartwień i kłopotów zawodnikom.

Nie wypada w tym miejscu powtarzać „wiązanek", jakie pod adresem tak zwanych „czynników" kierowali kolarze w czasie wyścigu, a szczególnie ci, którzy mieli „przyjemność" zapoznać się z... brukiem.

BRAK ZGODY ZE STRONY PREZYDIUM WRN NA WSTRZYMANIE RUCHU JEST BEZ PRECEDENSU W HISTORII WYŚCIGÓW WIELOETAPOWYCH W POLSCE. W imieniu kolarzy pytamy, jak Prezydium WRN wyobraża sobie w takich warunkach powrót przez trójmiasto zawodników w niedzielę na ostatnim etapie IV DWG?

A. Skot.

III ETAP D·W·G

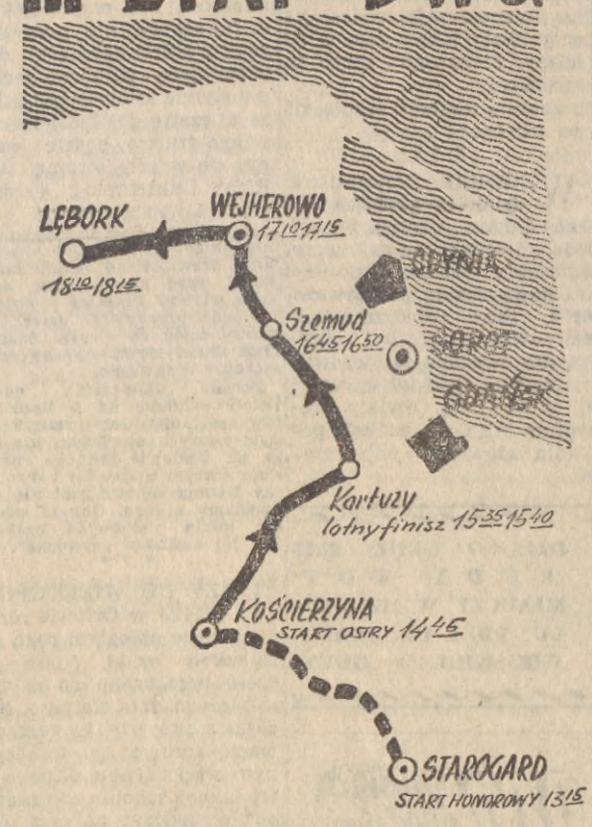

ŚMIAŁO i szczerze

Ciężki los kobiety...

Nie mogę sobie odmówić przyjemności ponarzekania na ciężki los kobiety na naszym kochanym Wybrzeżu.

Kilka dni po pierwszym wybrałam się po zakupy. Wróciłam po paru godzinach,

niosąc w torbie dwa mydełka i pastę do zębów. Słabo, prawda? Ale spróbujcie kupić coś więcej. Rozpiętość moich zainteresowań była duża, bo chciałam kupić: wiatrówkę lub materiał na wiatrówkę, białe płócienne pantofle, korę na bluzkę lub sukienkę, jakąś ładną letnią torbę plażową, prochowiec dla mamy, białą pikę lub popelinę i wiele jeszcze innych rzeczy.

Oczywiście nie wszystko na raz, taka bogata nie jestem, ale cóż z tego, kiedy i tak żadnej z tych rzeczy nie dostałam z tego prostego powodu, że nic takiego w sklepach nie ma. Chociaż nie, pewne rzeczy są. Są np. skafandry w „Galluxie" w cenie 440 — 600 zł (w zeszłym roku były i po 200), czy wszyscy zaczęli już tyle zarabiać, że tańszych wiatrówek nie trzeba?

Albo np. sklep z bawełną we Wrzeszczu, szumnie zwany „problemowym". W ogłoszeniu o otwarciu tego sklepu czytaliśmy, że specjalna komisja będzie czuwała nad zaopatrzeniem i że jest tam ogromny wybór kretonów (120 wzorów) i 60 (słownie sześćdziesiąt) wzorów modnej kory. Przypadkowo byłam w dniu otwarcia i okazało się, że owszem, kora jest, ale tylko w 2 kolorach. Oczywiście i nadal nie jest lepiej. Po jakiego więc licha te peany?

A jednak towary atrakcyjne są w handlu. Aby się o tym, przekonać wystarczy przejść się po rynku w Gdańsku. Nie wiem, w jaki sposób zdobywają handlarze te materiały, ale wystarczy widok sukienek z tafty w takich kolorach i gatunku, których nigdy nie widać w sprzedaży...

Proszę mi wybaczyć ten przydługi list, ale naprawdę sprawa przyzwoitego ubrania się po dostępnej cenie jest dla nas, kobiet, sprawą niezmiernie ważną.

Zmartwiona gdańszczanka

W Radio

na fali średniej 230 m
SOBOTA — 23. 6. 1956 r.

6.30 — DZIENNIK. 6.40 — Koncert. 7.10 — Muzyka pop. 7.40 — Muzyka. 7.45 — Hiszpańskie i argentyńskie melodie ludowe. 8.00 — Wiad. 8.06 — Koncert. 8.30 — Wiad. 8.36 — Pieśni dawnych mistrzów. 9.00 — Przerwa lok. 10.30 — Koncert życzeń — lok. 11.20 — Komunikaty lok. 11.25 — Serwis rybacki — lok. 11.27 — Program lok. 11.35 — Koncert. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiad. 12.10 — PRZEGLĄD PRASY. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.40 — Aud. dla klas I i II. 13.00 — Aud. dla wsi. 13.10 — Włoska muzyka operowa. 14.09 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Stan wód. 14.10 — „U przyjaciół", aud. sł.-muz. 14.40 — Koncert z płyt „Muza". 15.10 — Ludowe pieśni z Pomorza. 15.25 — Koncert rozr. 16.00 — Zespół Pieśni i Tańca NRD. 17.00 — Aud. dla dzieci. 17.30 — Tygodnik dźwiękowy „Od Gdańska do Szczecina" — lok. 18.00 — Transmisja II poł. meczu CWKS — Górnik. 18.45 — „Melodie Afryki". 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Muzyka. 19.28 — Sygnał czasu. 19.30 — Z cyklu „Opowieści wędrownicze" aud. pt. „W miasteczku nad Wisłą". 20.00 — „Zgaduj - zgadula". 21.28 — Sygnał czasu. 21.30 — Z kraju i ze świata. 22.00 — Aktualności Wybrzeża — lok. 22.10 — Sprawozdanie z IV WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA WOJEW. GDAŃSKIEGO. 22.25 — Muzyka — lok. 22.38 — Melodie taneczne. 22.58 — Pozdrowienia z kraju rodzinnego — lok. 23.50 — OST. WIAD. 23.58 — Sygnał czasu. 24.00 — Muzyka taneczna — lok. 3.00 — Hymn i koniec audycji — lok.

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM W SOPOCIE

powiadamia P. T. Konsumentów, że z dniem **17. 6. 1956 r. uruchomił w pawilonie — obok mola — bogato zaopatrzone stoisko garmażeryjne,** czynne w dni powszednie i świąteczne od godz. 10—22 bez przerwy.

W stoisku nabyć można:

sałatki porcjowe
wszelkiego rodzaju ryby,
pasztety,
pieczenie,
flaczki,
białą kiełbasę, parówki, bigos
i gulasz na gorąco.

Na życzenie P. T. Konsumentów przyrządza się z wyboru asortymentów paczki „plażowe". Sklep garmażeryjny Nr 2 przy ul. Rokossowskiego Nr 36 czynny jest również w dni świąteczne i zaopatrzony jak wyżej. 1196-K

Zapraszamy P. T. Konsumentów do nowootwartej restauracji

„F A L A"

w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy 9.

Codziennie **DANCING** od godziny 21.

Wykwintna kuchnia, wzorowa obsługa, doborowy zespół muzyczny.

Otwarcie 23. 6. 56 r., godz. 17-ta.

Od dnia 20. 6. 56 r. czynna jest restauracja

„B A Ł T Y C K A"

ul. Rokossowskiego 52.

1197-K **Dyrekcja S. Z. G.**

DYREKCJA GRAND HOTELU „ORBIS"
w Sopocie

zawiadamia, że w **sobotę, dnia 23 czerwca br.**

dancingu nie będzie

W dniu tym wszystkie sale zajęte będą przez Zarząd Portu Gdynia.

1194-K

KONKURS ogłoszony pod hasłem „ZBIERAMY SZMATY DLA PRZEMYSŁU" PRZEDŁUŻONY DO DNIA 14 LIPCA BR.

LOSOWANIE 5000 nagród odbędzie się w sierpniu.

Dzień i miejsce losowania podane będą do publicznej wiadomości w KOŃCU MIESIĄCA LIPCA BR.

NIE ZWLEKAJCIE z DOSTAWĄ SZMAT!

Punkty skupu: Wojew. Zbiornice, Spółdzielnie Pracy Zbieraczy Surowców Wtórnych i Gminne Spółdzielnie.

WARTO SZUKAĆ — w domu szmat, a szczęścia w KONKURSIE. 1175-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kucharzy i cukierników zatrudni od dnia 1 lipca Grand Hotel „Orbis" w Sopocie. Wynagrodzenie wg stawek sezonowych. 1193-K

Kelnerów do obsługi bankietu w dniu z 23 na 24. 6. 56 r. zaangażuje GZG Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 84, tel. 426-06. 6547-G

Wykwalifikowanych murarzy, tynkarzy i robotników niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Gdańsku, ul. Wały Jagiellońskie Nr 16, II piętro, pokój 25. Dla zamiejscowych hotel zapewniony. 1159-K

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

POTRZEBNA od zaraz młoda panienka do pomocy w domu. Zgłoszenia: Sopot, ul. Struga 1. 6534-G

ZATRUDNIĘ zduna na prace zlecone, nawet i po godzinach. Zgłoszenia: — Wrzeszcz, Sawickiej 32 — tel. 410-26. 6539-G

NADMORSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW w Gdańsku ul. Piwna Nr 17/18 poszukuje **POMIESZCZENIA** (barak lub tp.) nadającego się na magazyny na terenie trójmiasta. Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 7—15 tel. 312-55. 1132-K

Dnia 8. 6. 56 r. został zajęty baran pasący się na kwietnikach — odebrać w terminie trzydniowym w Zarządzie Zieleni Miejskiej Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 10. Po upływie tego terminu baran będzie uważany za własność Z. Z. M. 6572-G

GOSPOSIA potrzebna, referencje konieczne. — Wrzeszcz, Kochanowskiego 59 m. 3. 2122-P

ZGUBY

IWASZKIEWICZ Zygmunt, Wrzeszcz, Waryńskiego 46 —6, zgubił legitymację służbową nr 628. 6533-G

ZGUBIONO legitymację studencką nr 11716/M/54 — wystawioną przez Politechnikę Gdańską na nazwisko CHMIELEWSKI Marian. 2102-P

KAMIŃSKA Aleksandra — Sopot, Dąbrowskiego 8 — zgubiła legitymację służbową nr 371 WSE Poznań. 6593-G

LOKALE

ZAMIENIĘ 4 pokoje z kuchnią, komfortowe — na dwa po dwa pokoje z kuchnią, względnie dwa i pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „6536". 6536-G

PILNIE zamienię samodzielne mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, łazienką w Gdyni — na takie samo lub trzypokojowe w Orłowie, względnie w Gdyni Tel. 91-68, godz. 7—9. 2074-P

SAMOTNA z córką poszukuje pokoju od zaraz. Warunki korzystne do omówienia. Wrzeszcz, Danusi 5—7, tel. 419-44. 6501-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem — wygodami na podobne w Gdyni, Gdynia - Grabówek, ul. Donimirskiego 5 —6, I piętro. 2112-P

DOMEK jednorodzinny w Oliwie, komfort, ogródek, garaż — zamienię na podobny we Władysławowie lub Jastrzębiej Górze. Oferty: Oliwa, poste restante, Kowalski. 2071-P

DOMEK jednorodzinny 3 pokoje z kuchnią, ogródkiem, możność trzymania inwentarza — zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Gdyni. Mały Kack, Kaliska 43. 6513-G

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią koło Akademii — na równorzędne lub 2 pokoje z ogródkiem. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „6520". 6520-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Toruniu — na podobne w trójmieście. Pawlak J., — Wrzeszcz, Zawiszy Czarnego 4, tel. 57-19. 6523-G

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje z kuchnią, wygodami — na dwa małe z kuchnią, najchętniej Gdańsk - Siedlce. Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa" Gdańsk pod „6527". 6527-G

ZAMIENIĘ samodzielne mieszkanie w Ełku 3 pokoje z kuchnią, wygodami, ogrodem — na mieszkanie w trójmieście. Wiadomość: Wrzeszcz, Konrada Wallenroda 25—3. 6537-G

SAMODZIELNY pokój, kuchnia, łazienka, gaz, ogród owocowy, Oliwa — zamienię na mieszkanie 2 lub 3-pokojowe na trasie Oliwa — Gdynia. Oferty: Oliwa, poste restante dowód nr 690. 2103-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, samodzielne — na podobne lub pokój z kuchnią. Warunek — I piętro Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów 95 m. 81. 2101-P

3 POKOJE z kuchnią, łazienką we Wrzeszczu — zamienię na podobne w Sopocie, Oliwie. Tel. 419-05. 2027-P

DOMEK jednorodzinny nie wykończony z ogrodem — pod Poznaniem — zamienię na podobny w Gdyni lub okolicy. Oferty: Gdynia poste restante, Różyńska. 2067-P

STARSZY poszukuje pokoiku pustego w Gdyni lub Gdańsku. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia: Gdynia, Świętojańska 91—4, Jastrzemski, od godz. 19. 6410-G

RÓŻNE

FRYZJER damski Wiktor, były pracownik Spółdzielni „Uroda i Rococo" w Gdyni. — Specjalista trwałych, uruchomił salon damski, Wrzeszcz, Wajdeloty 14. Poleca trwałe najnowszymi płynami nie niszczącymi struktury włosów; zachowuje połysk. (Przyjmę uczennicę). 6514-G